

FLORIAN ZNANIECKI JAKO SOCJOLOG STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH

Florian Znaniecki (1882 - 1958) w okresie międzywojennym rozwijał działalność naukową w uniwersyteckim środowisku poznańskim. Zorganizował Katedrę Socjologii i Filozofii Kultury na Uniwersytecie Poznańskim (1920 r.), założył w Poznaniu Polski Instytut Socjologiczny (był to piąty z kolei instytut socjologiczny w Europie) oraz czasopismo „Przegląd Socjologiczny”, ogłosił pierwszy w Polsce — i w świecie — konkurs na pamiętniki ludzi pracy. Za sprawą Znanieckiego socjologię zaliczono w okresie międzywojennym do dyscyplin akademickich oraz opracowano zasady studiów i magisterium z socjologii, które Ministerstwo Oświaty zatwierdziło w roku 1930.

Florian Znaniecki był uczonym, na którego poglądach teoretycznych i metodologicznych wykształciło się wielu wybitnych socjologów. Wywarł też silny wpływ jako twórca „szkoły socjologicznej”. Dzięki konsekwentnie rozwijanej koncepcji teoretycznej (nazwanej humanistyczną socjologią indukcyjną) i oryginalnym metodom badawczym, Znaniecki zajął miejsce wśród czołowych przedstawicieli socjologii światowej. Opracowanymi przez Znanieckiego podstawami metodologicznymi pamiętnikarstwa masowego socjologia polska posługuje się jeszcze obecnie.

Zakres zainteresowań Znanieckiego i zakres problematyki, którą uczony ten się twórczo zajmował, był bardzo szeroki. Wśród podjętych przezeń zagadnień znalazła się również sprawa o wielkiej doniosłości dla życia i przyszłości narodu polskiego, mianowicie stosunki polsko-niemieckie. Choć w opublikowanym dorobku Znanieckiego problematyka ta zajmuje — posługując się miarą objętości wydrukowanych prac — raczej skromne miejsce (podstawowa publikacja pt. *Socjologia walki o Pomorze* liczy 49 stron małego formatu), zasługuje ona — zwłaszcza obecnie — na przypomnienie nie tylko ze względu na swe znaczenie społeczne i polityczne, lecz również z uwagi na zawarte w niej tezy. Poniżej zatrzymam się na tych aspektach studium o Pomorzu, które wydają się szczególnie ważne z punktu widzenia rozpatrywanego problemu i jednocześnie są charakterystyczne dla całej twórczości Znanieckiego.

I

W działalności naukowej Znanieckiego zwraca uwagę ścisły związek jego zainteresowań badawczych z Poznaniem, z naukowym środowiskiem

poznańskim, ze sprawami, które wysuwały się na czoło w życiu społeczności miasta. Przypomnijmy, że Powszechna Wystawa Krajowa (PWK), która była imprezą o ogromnym znaczeniu dla międzywojennego Poznania, dostarczyła Znanieckiemu impulsu do zorganizowania konkursowej ankiety pt. *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań?* W wyniku tej ankiety powstała klasyczna praca, *Miasto w świadomości jego obywateli*. To, co określało miejsce Poznania wśród innych dużych miast polskich, związane było z pełnieniem szczególnych funkcji w stosunku do całego obszaru Polski zachodniej. Co najmniej od okresu zaboru pruskiego Poznań odgrywał rolę stołecznego ośrodka (w sensie stołeczności nieformalnej) dla Polski zachodniej. W okresie międzywojennym wyrażało się to w powstaniu i rozwijaniu działalności przez „poznańską szkołę zachodnią”. Obejmowała ona naukowców, publicystów, dziennikarzy i działaczy społecznych, którzy nawiązywali do tzw. piastowskiej orientacji, zwróconej ku zachodowi i rozpowszechniali ją w społeczeństwie. Studia wybitnych uczonych poznańskich poświęcone były, z jednej strony, badaniu i dokumentowaniu słowiańskiej i polskiej przeszłości ziem zachodnich, z drugiej — analizowaniu wielowiekowego antagonizmu polsko-niemieckiego i tzw. parcia Niemiec na Wschód (*Drang nach Osten*). Do głównych przedstawicieli poznańskiej i polskiej szkoły zachodniej należeli uczeni tej miary, co: archeolog — Józef Kostrzewski, językoznawcy — Mikołaj Rudnicki i Tadeusz Lehr-Splawiński, geograf — Stanisław Pawłowski, historycy — Kazimierz Tymieniecki, Zygmunt Wojciechowski i, młodo zmarły, Teodor Tyc. Przy Uniwersytecie Poznańskim założono Instytut Zachodniosłowiański, który stał się ośrodkiem współpracy uczonych polskich i zagranicznych zajmujących się tematyką zachodniej Słowiańszczyzny; przy współpracy uczonych poznańskich utworzono w Toruniu Instytut Bałtycki. Prace wspomnianych badaczy wykazywały geograficzną i historyczną rację zjednoczenia ziem między Wisłą i Odrą, dawały naukową podstawę dla politycznej koncepcji odbudowy Polski w granicach piastowskich. Równoległe z badaniami naukowymi rozwijano w środowisku poznańskim prace nad popularyzacją tematyki zachodniej i niemcoznawczej (Józef Kisielewski, Edmund Menclewski, Józef Winiewicz i in.).

Wreszcie obok prac badawczych i upowszechniających myśl zachodnią wspomnieć trzeba o społecznej działalności organizacyjnej. W latach międzywojennych rozwinął się w Wielkopolsce silny ruch społeczno-polityczny, stawiający sobie za zadanie obronę interesów polskich na ziemiach zachodnich i uświadamianie społeczeństwa o konieczności zorganizowanej akcji w tej dziedzinie (Związek Obrony Kresów Zachodnich, Polski Związek Zachodni).

Stąd też na studium Znanieckiego przygotowane dla wydawnictwa

Instytutu Bałtyckiego *Polskie Pomorze*¹, popatrzeć można właśnie jako na rezultat oddziaływania poznańskiego ośrodka naukowej myśli zachodniej. Na tym tle warto podkreślić, że Znaniecki był pierwszym uczonym, który oświetlił zagadnienie stosunków polsko-niemieckich — na przykładzie walki o Pomorze — z punktu widzenia socjologicznego i że z jego inspiracji i zachęty powstało drugie, tym razem oparte na materiałach terenowych studium antagonizmu polsko-niemieckiego, pióra jego ucznia i współpracownika, Józefa Chałasińskiego². Osobnym zagadnieniem jest, na ile wyniki rozważań Znanieckiego harmonizowały, a na ile różniły się od analiz i wypowiedzi historyków, zwłaszcza od analiz dotyczących genezy, przebiegu i „nieuchronności” czy „wieczności” antagonizmu polsko-niemieckiego. Znaniecki wychodzi od charakterystyki ekspansji teutońskiej, a następnie analizuje siły ekspansywne państwa niemieckiego oraz siły ekspansywne i ekskluzywne narodu polskiego. Kolejne rozważania dotyczą pojawienia się „destrukcyjnych” — jak to określa — dążeń narodu niemieckiego w stosunku do polskiego i możliwości „konstrukcyjnej” ekspansji polskiej, która może w Niemczech natrafić na współdziałanie potencjalnych sił, również konstrukcyjnych. Znaniecki bliski jest tu więc myśli, że geneza i przebieg konfliktu polsko-niemieckiego łączą się z określonymi warunkami społecznymi i historycznymi i że konflikt ten w zmienionych warunkach może wygasnąć.

II

Kolejną sprawą, na którą należy zwrócić uwagę jest materiał źródłowy i sposób jego wykorzystania w pracy Znanieckiego. Otóż w szeregu, prac, żeby wymienić słynne *The Polish Peasant in Europe and America*, *Miasto w świadomości jego obywateli*, czy właśnie *Socjologię walki o Pomorze*, Znaniecki prowadzi swą analizę i buduje konstrukcje teoretyczne opierając się na szczupłym materiale. Zdaje sobie przy tym w pełni sprawę z tego stanu rzeczy i jego konsekwencji dla metodologii. Tak np. we wstępie do *Miasta w świadomości jego obywateli* — pracy opartej na 27 wypowiedziach ankietowych — pisze:

„Materiał nasz jest stosunkowo ubogi i [...] kwestia, w jakim stopniu odzwierciedlają się w nim istotne siły społeczne miasta Poznania, może budzić u Czytelników pewne wątpliwości. Toteż w naszej analizie nie mamy uroszczeń do pełnego i dokładnego przedstawienia postaw społecznych ogółu ludności [...] Punkt ciężkości niniejszej pracy leży gdzie indziej. Materiał, choć nader skromny, daje nam jednak pewne fakty. Nie są to wszystkie ważne fakty z danego zakresu [...], ani nawet najważniejsze fakty, dobrane z naukowego punktu widzenia, ale w

¹ F. Znaniecki, *Siły społeczne w walce o Pomorze*. W pracy zbiorowej: *Polskie Pomorze*, T. II: *Przeszłość i Kultura*. Toruń 1931.

² J. Chałasiński, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku*. Warszawa 1935.

każdym razie fakty realne. Otóż mnie, jako socjologa — teoretyka, interesuje przede wszystkim, jakie ogólnosocjologiczne zagadnienia gruntowna analiza tych faktów podsuwa lub dopomaga rozwiązać. Mając dany materiał, pragnę stwierdzić, co z tego materiału w ogóle można zrobić naukowo przy jak najdokładniejszym jego wyzyskaniu [...] Jestem bowiem zdania, że socjologia współczesna [...] nie umie należycie wyzyskiwać naukowo swych materiałów”³.

Szczupłym materiałem, tym razem nie empirycznym, a historycznym, jak się wydaje rozporządza autor również w *Socjologii walki o Pomorze*. Zapewne opinia historiografów byłaby tu bardziej kompetentna, niemniej z lektury pracy odnieść można wrażenie, że Znaniński oparł się w swej analizie na znajomości niewielu pozycji z literatury dotyczącej historii Pomorza. Znał zapewne studium Wacława Sobieskiego o walce na Pomorzu⁴, chociaż nie odwołuje się do niego bezpośrednio; jedyną pozycją wymienioną w przypisach jest Kazimierza Tymienieckiego, *Spółczesność Słowian lechickich* (Lwów 1928). Warstwa faktograficzna książki jest niezwykle skąpa. Ważnych w historii Pomorza postaci czy dat Znaniński w ogóle nie wymienia; z nazw miejscowych trzy razy pojawia się Gdańsk, Kołobrzeg wzmiankowany jest jednokrotnie, Szczecin wcale. Daremnie szukalibyśmy innych nazw miejscowości. W rozdziale I *Socjologii walki o Pomorze* Znaniński stwierdza m. in.:

„Polsko-niemiecka walka o Pomorze, jak każdy proces dziejowy, daje się pojąć naukowo tylko na gruncie porównawczo-socjologicznym. Jej jedyną, niepowtarzalną konkretność rozłożyć trzeba na takie składniki, które z niewielkimi indywidualnymi odmianami odnajdują się w wielu czasach i miejscach, a potem odtworzyć ją z tych składników przy pomocy zasad i praw socjologii. Dokonanie wyczerpującej analizy i syntezy tak złożonego procesu wymagałoby jednak nie tylko szczegółowej znajomości osiągniętych już wyników historycznych, dotyczących dziejów samego Pomorza oraz całkowitych dziejów Polski i Niemiec w ich tysiącletnim ustosunkowaniu, ale także wyświetlenia wielu faktów dziejowych, dziś mało znanych, nie dość jeszcze opracowanych. Ta ogólnikowa próba socjologicznej interpretacji, którą tu daję, nie ma więc jeszcze żadnych uroszczeń do naukowości; jest to zaledwie wstępny szkic orientacyjny, który z postępowaniem badań będzie musiał być zastąpiony przez właściwy zarys teorii”⁵.

Zdawałoby się, że bardziej wymagający czytelnik ma właściwie w tym miejscu prawo do zrezygnowania z dalszej lektury. Jaka bowiem wartość może przedstawiać praca autora, któremu brak (cytuję znowu Znanińskiego) „szczegółowej znajomości osiągniętych już wyników historycznych”, praca będąca „ogólnikową próbą socjologicznej interpretacji” nie mająca „żadnych uroszczeń do naukowości” itd. Czytelnik, który po przeczytaniu wstępu zaryzykuje zapoznanie z całością rozważań autora, na pewno nie będzie żałował: pozostanie pod silnym wrażeniem jego wielkiego talentu

³ F. Znaniński, *Miasto w świadomości jego obywateli*. Poznań 1931, s. 6.

⁴ W. Sobieski, *Walka o Pomorze*. Poznań 1928.

⁵ F. Znaniński, *Socjologia walki o Pomorze*. Toruń 1935, s. 5.

naukowego i prawdziwego mistrzostwa w prowadzeniu analizy. Podstawą takiej oceny są następujące elementy:

1. stawianie nowych zagadnień;
2. umiejętność (postulowana przez Znanieckiego w stosunku do innych badaczy) wykrzesania z materiału wszystkiego co się da osiągnąć;
3. precyzja w formułowaniu pojęć i konsekwentne posługiwanie się wypracowaną aparaturą pojęciową, np. określeniami „państwo”, „lud”, „naród”, „instytucje”, „przodownictwo kulturalne”, „siły społeczne”, „siły konstrukcyjne” i „siły destrukcyjne”, „siły ekspansywne” i „siły ekskluzywne”;
4. formułowanie hipotez oraz praw i twierdzeń socjologicznych (np. „naród jest zawsze grupą ekspansywną”, „przy równym natężeniu sił grupa ekspansywna zawsze zwycięża w konflikcie z grupą ekskluzywną” itp.);
5. powiązanie poglądów na zagadnienie stosunków polsko-niemieckich z ogólnoteoretycznymi twierdzeniami socjologicznymi. Cecha ta ujawnia się np. gdy Znaniecki analizuje ekspansję teutońską, niemiecką i ekspansję polską (wydobywając panujące między nimi różnice) i wiąże je z cechami ludów i narodów jako kompleksowych grup kulturalnych a z kolei cechy te objaśnia poprzez charakterystykę wewnętrznej dynamiki grupy społecznej w ogóle; podobnie Znaniecki ujmuje konflikt o Pomorze jako ścieranie się zamkniętych układów społecznych „wydzielających się z chaosu naszych doświadczeń”, w analizie których chodzi o poznanie ich składu, struktury, zachodzących zmian i wzajemnego ustosunkowania się;
6. przejrzysta konstrukcja pracy, w której myśl autora konsekwentnie rozwijana jest wokół podstawowego problemu. Tą osią konstrukcyjną jest walka grup społecznych o terytorium i ludność Pomorza, tzn. o to, czyją wartością grupową ma być terytorium pomorskie oraz w skład jakiej grupy wejdzie ludność Pomorza, czy to jako oddzielna całość, czy jako jedna z części integralnych.

III

Ostatnim podkreślonym tu aspektem pracy o siłach społecznych walczących na Pomorzu, aspektem szczególnym, gdyż wiążącym się nie tylko z poziomem naukowej analizy, ale i z odwagą intelektualną autora, który w zagniatanej i płynnej sytuacji międzynarodowej początku lat trzydziestych nie waha się wybiegać myślą w przyszłość, jest próba określenia tendencji rysujących się w rozwoju stosunków polsko-niemieckich. Znaniecki charakteryzował ekspansywne dążenia narodu niemieckiego względem narodu polskiego jako „destrukcyjne”. Na dwa lata przed dojściem ruchu hitlerowskiego do władzy w Niemczech, w pierwszym wydaniu swej pracy o Pomorzu (z 1931 r.), Znaniecki pisał:

„Dążenia te znamy dobrze z licznych czynów zbiorowych, zwłaszcza w ciągu ostatniego pół wieku przed odbudowaniem państwa polskiego, a także z liczniejszych jeszcze wypowiedzi w książkach i prasie periodycznej do dziś dnia. Z faktów tych wynika niezbicie, że naród niemiecki, reprezentowany przez tę jego część, która jest jedynie aktywną z ramienia grupy narodowej jako całości w stycznościach zewnętrznych na wschodzie, dąży do zniszczenia narodu polskiego, aby jego kosztem dokonać ekspansji, podobnie jak to uczyniły ludy teutońskie w średniowieczu kosztem ludów zachodniosłowiańskich. Dążenie to implikuje: spowodowanie upadku państwa polskiego, do którego pierwszym krokiem byłby zabór Pomorza; opanowanie polityczne i ekonomiczne narodu polskiego przez zawiadanie jego terytorium; rozbicie struktury społecznej narodu polskiego przez pozbawienie go instytucji narodowych (powołanych) do twórczości kulturalnej, a przez to zepchnięcie go do poziomu ludu; kolonizację ziem polskich przez imigrantów niemieckich, którzy by w stosunkach z ludnością tubylczą zajęli stanowiska nadporządkowane; zniszczenie polskiej kultury tradycyjnej; germanizację całkowitą ludu polskiego”⁶.

W ten sposób, w oparciu o doświadczenia historyczne i znajomość publikacji niemieckich (Znanięcki znał, być może, *Mein Kampf* Hitlera i pisma Rosenberga), analiza naukowa prowadziła Znanięckiego do przewidywania przyszłej polityki germanizacyjnej i eksterminacyjnej, jaką okupant zastosował wobec ziem polskich i narodu polskiego w latach II wojny światowej. „Można powiedzieć — stwierdza Gerard Labuda — że praktyka okupacji hitlerowskiej w Polsce przekroczyła pod tym względem „najśmielsze przewidywania chłodnej analizy uczonego”⁷.

Rozważania nad siłami o ekspansji destrukcyjnej i siłami o ekspansji twórczej, występującymi wewnątrz poszczególnych narodów, doprowadziły Znanięckiego do sformułowania — w 1935 r., w drugim (nieco zmienionym w zakończeniu) wydaniu swej pracy — wniosku, w którym zawarta jest myśl o koalicji przeciw niemieckiej ekspansji:

⁶ F. Znanięcki, *Siły społeczne ...*, op. cit., s. 99.

⁷ G. Labuda, *Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „naporu na Wschód”*. W pracy zbiorowej: *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej*. Poznań 1963, s. 38. J. Ziółkowski ocenia cytowany fragment pracy Znanięckiego jako dowód „dalekowzroczności” i „tragicznego realizmu” uczonego. Znamienne dla analizy Znanięckiego jest to, że wybrał właśnie Pomorze jako przedmiot swego opracowania. J. Ziółkowski pisze na ten temat następująco: „Jednym z istotnych elementów agresywnej polityki Niemiec była tzw. propaganda korytarzowa, negująca polski charakter Pomorza i dążąca do owładnięcia tego obszaru łączącego Polskę z szerszym światem, by w ten sposób zadławić Polskę gospodarczo, a potem politycznie. Pomorze leżało niewątpliwie na pierwszej linii frontu zmagania polsko-niemieckich; potwierdził to wymownie rozwój wydarzeń w okresie poprzedzającym bezpośrednio wybuch II wojny. Ku temu właśnie zagadnieniu zwróciła się czujna, zaprawiona obywatelską troską myśl Floriana Znanięckiego” (J. Ziółkowski, *Socjologia*. W pracy zbiorowej: *Problematyka polsko-niemiecka i polskich ziem zachodnich w badaniach Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, 1919 - 1969*. Poznań 1971, s. 68).

„Jest więc bardzo możliwe, że stosunki polsko-niemieckie, których jednym z zasadniczych elementów jest konflikt o Pomorze, staną się wkrótce częścią szerszego konfliktu społecznego, konfliktu światowego pomiędzy wszystkimi siłami o ekspansji destrukcyjnej a nowymi siłami twórczej ekspansji. W takim konflikcie narody, które w swych zewnętrznych związkach okazują raczej tendencje twórczej ekspansji, będą miały — o ile reszta elementów będzie po obu stronach jednakowa — niewątpliwą przewagę nad tymi, których działanie kierowane jest tendencjami destrukcyjnymi; destrukcyjna ekspansja pewnej grupy narodowej spotyka tylko sprzeciw innych grup, ekspansja konstrukcyjna zawsze znajduje w innych grupach jakieś potencjalne siły społeczne, gotowe do współpracy”⁸.

Równocześnie z tymi przenikliwymi uwagami dotyczącymi także przyszłego rozwoju sytuacji, Znanięcki rozważa możliwą ewolucję warunków w samych Niemczech. Łączy ją z twierdzeniami na temat współdziałania państw i współżycia międzynarodowego, które obecnie coraz powszechniej przyjmują się w socjologii stosunków międzynarodowych. Prognoza Znanięckiego sprzed 40 lat uderza dzisiaj swą aktualnością. Co ciekawe, prognoza ta została sformułowana dopiero w samym zakończeniu tekstu drugiego wydania pracy (z 1935 r.) — tzn. w dwa lata po przejęciu władzy w Niemczech przez ruch hitlerowski; pierwsza wersja, z 1931 r., była pozbawiona tego zakończenia. Można przyjąć, że zaobserwowana reakcja opinii międzynarodowej na politykę hitlerowską, jak również obserwacja zjawisk związanych z faszycyzacją życia w samych Niemczech, skłoniła Znanięckiego do wysunięcia wniosków daleko wybiegających w przyszłość:

„W narodzie niemieckim w chwili obecnej, jak i w innych narodach o silnej ekspansji destrukcyjnej, są potencjalne siły, gotowe do współdziałania w kierunku realizacji ideałów społecznych, dążących do harmonijnego i twórczego współżycia wszystkich narodów. Wtedy, gdy ideały te staną się dostatecznie silne wśród innych narodów, destrukcyjna ekspansja Niemiec spotka sprzeciw nie tylko z zewnątrz ale będzie podkopywana również z wewnątrz. Nawet obecny ruch hitlerowski nie wyklucza tych możliwości [...] Jeżeli obecnie, w dalszej ewolucji naród niemiecki ześrodkuje swe siły na wewnętrznym kulturalnym rozwoju i zapomni o starych marzeniach militarnego podboju, materialnego panowania nad światem i zniszczenia obcych kultur, naród niemiecki może z powrotem odzyskać to przodujące miejsce w duchowym rozwoju narodów, które zajmował lat temu sto. Rozwój ten może prowadzić tylko do ostatecznego urzeczywistnienia znanej socjologicznej prawdy, że współdziałanie między narodami i grupami społecznymi z bez porównania większą siłą prowadzi do ugruntowania wielkości nawet najbardziej twórczej grupy, niż niszczycielska walka. Może kiedyś więc, wiekowe walki o Pomorze będą dla historyka równie zrozumiałe, lecz równie nieuzasadnione, jak bratobójcze walki miast starożytnej Grecji”⁹.

⁸ F. Znanięcki, *Socjologia...*, op. cit., ss. 47 - 48.

⁹ *Ibidem*, ss. 48 - 49.